Rok IV. Nr 104.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 4 kwietnia

Z powodu chwilowej słabości panny Ćwiklińskiej, daną będzie *Córka pani Angot*, jutro; dziś zaś przedstawionym będzie dramat *Marya Joanna*.

* * *

We wtorek przedstawienie składane. Daną będzie *Celina*, komedya p. Koziebrodzkiego, w której wystąpią pp. Hoffmann, Heneman, Wolska, Dłużewski, Szymański i Wojnowska; *Kawaler marcowy*, Blizińskiego i komedya *Inny zamiar*.

* * *

W tym jeszcze kursie ujrzymy na scenie słynną komedyę Sardou p. t. „Wuj Sam,“ którą dyrekcya oddała już do tłumaczenia.

* * *

Sympatyczna nasza artystka panna Urbanowicz ma się znacznie lepiej i wkrótce grać będzie na scenie.

* * *

Odbywają się próby z czteroaktowej komedyi Jana Babtysty p. t. „Kupno i sprzedaż,“ która daną będzie na benefis zasłużonej i utalentowanej naszej artystki pani Bronisławy Wolskiej. Obok benefisantki wystąpią pp. Parźnicka, Heneman, Benda, Szymański, Dłużewski i t. d.

* * *

Dowiadujemy się właśnie, że z powodu słabości pana Wardzyńskiego, przedstawienie dramatu Juliana z Poradowa p. t. „Wesele zdobywcy,“ które miało się ukazać na benefis pani Parźnickiej, zostało chwilowo wstrzymanem; natomiast danym będzie na benefis tej znakomitej artystki dramat „Niewinni,“ zalecony przez komisyę konkursową do grania.

Wiadomości ze świata.

Pan Rapacki autor „Wita Stwosza,“ napisał nowy dramat p. t. „Gwiazdarz;“ główną postacią tego dramatu ma być Kopernik.

Nieszczęśliwy los zawziął się na miasto Edymburg, a mianowicie na jego teatra. Przed miesiącem mniej więcej, spalił się tam „teatr królewski“ o czem donosiliśmy w swoim czasie; w dniu 13 z. m. zgorzał znów drugi teatr, w niższej części miasta położony, a pożar był tak gwałtowny, że w godzinę z całego gmachu nic nie zostało prócz murów.

Pan Edward Lubowski autor komedyi „Nietoperze,“ z takiem uznaniem przyjętej na warszawskiej scenie napisał nową komedyę p. t. „Gonitwy,“ która czytana w licznem gronie literatów i artystów, ogromne zrobiła wrażenie. Jedna z ról tej komedyi ma być umyślnie pisana dla Żółkowskiego.

Obecnie gości w Warszawie dyrektor teatru prowincyonalnego na teraz w Płocku przebywającego, pan Trapszo. Na letni sezon z truppą swoją ma się on ulokować w Tivoli, które właściciel zabezpieczy od turkotu ulicznego, podniesionym na murze parkanem.

We Lwowie wyszła książeczka p. t. „Pamiątka uroczystości półwiekówego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego, przez A. G. i J. P.“

Towarzystwo dramatyczne pod zarządem p. Feliksa Stobińskiego, daje obecnie przedstawienia w mieście Włodawie.

Nowy baryton zjawił się w Warszawie, jest nim p. Aleksandrowicz, który ma wkrótce wystąpić w wielkim teatrze.

Truppa pana Grabińskiego przeniosła się z Lublina do Radomia.

Amadeusz Achard znany romansopisarz francuzki, umarł w tych dniach w Paryżu. Urodzony w r. 1814 w Marsylii, ćwiczył się początkowo w zawodzie handlowym, lecz wkrótce potem poświęcił się literaturze i został współpracownikiem najprzód jednego z pism marsylskich, a następnie przeniósłszy się do Paryża, uczestniczył w tamecznym ruchu dziennikarskim.

Donoszą z Drezna, że wystąpiła tamże w koncercie panna Adelina Büdel, była śpiewaczka opery w Petersburgu, polka. Dzienniki miejscowe z wielkiemi pochwałami piszą o jej znakomitym talencie.

Na scenie warszawskiej przedstawiono komedyą Augiera „Filiberta“ w przekładzie p. K. Kaszewskiego. Sztuka ta, pomimo gry dobrej artystów nie bardzo się podobała.

Inseraty.

Kronika Tygodniowa.

Ubiegłe dni były prawdziwie fatalnemi dla wielu osób; dymisye posypały się jak z rękawa we wszystkich stronach Europy, nic więc też dziwnego, że w dniu pierwszym kwietnia otrzymał ją także mój poprzednik, zacny pan Nie-Bobo, a na miejsce jego pasowano mnie na kawalera dolnej części „Afisza teatralnego“.

Jak się to stało, zapytacie mnie, ot, jak wszystko się dzieje na tym świecie; Nie-bobo pochodzący z południa i przybyły do naszego miasta z za rogatek, miał już i z tego względu krew kipiącą, burzliwą, pisał wszystko, tak jak widział i słyszał; no, a przyznacie, że chociaż zasłaniał się zwykle dyskrecyą, za co znowu odpowiadała „dyrekcya Afisza“, są rzeczy, są czyny i działania, o których pisać nie można.

Ale co tam wspominać o tym nieboszczyku, zakończył smutnie swoją karyerę, a Redakcya „Afisza“ zmuszoną była poszukać sobie nowego towarzysza. I na szczęście znalazła go. Jest świeży, nowy, który z dzisiejszym dniem rozpoczyna swoją kronikarską karyerę i chce pozyskać odrazu wasze zaufanie i względy. Ale w niemałym znajduję się kłopocie: jakże zacząć, czem przemówić do waszego serca? gdybym to był pewny waszego oklasku, jak naprzykład pan Lajnerowicz udający w „Wiśliczankach“ Krasickiego, ale dla mnie to trudno. Skarżył się i Nie-bobo; piszesz w najniewinniejszej myśli, a jużci biorą wszystko do siebie; napisz o chmurze, deszczu, o niebie, o aniołach, a zaraz znajdzie się ktoś, co czuje się być obrażonym. Ale bądźcie spokojni, nie będę ja w gorącej wodzie kąpany, jak mój poprzednik, który teraz bez miejsca tułać się musi o proszonym chlebie, jak ów nieszczęśliwy „Dramat bez nazwy“ po biórkach i kancelaryach c. k. dyrekcyi policyi; będę ja dla was zawsze oddany, i w jak najlepszej ze sobą zgodzie pozostawać będziemy. Przepraszam was bardzo, że tak dziś dużo mówię, ale podeszły wiek mój, tłumaczyć powinien moje gadulstwo, zwłaszcza dziś, kiedy składam wam moje wyznanie wiary.

Ot i byłbym zapomniał napisać wam o nadchodzącym benefisie zasłużonej i utalentowanej artystki naszej pani Wolskiej, której tyloletni pobyt na scenie krakowskiej i sumienna praca są rękojmią, że teatr będzie pełny; nie piszę nic o benefisie ulubionej artystki pani Parźnickiej, na który wszyscy oddawna czekają. A przecież będzie ich jeszcze kilka, mianowicie pp. Heneman, Kwiecińskiej i Wesołowskiej, której figle w „Księżniczce Trebizondy,“ tak wybornie bawią publiczność, że na ostatniem przedstawieniu wyraźnie słyszałem, jak jedna z dam w loży, widząc wchodzącą na scenę Paolę zawołała: ach to ta figlarka! ale i na to będzie jeszcze dość czasu, chodzi tylko o pierwszą znajomość, boć to pierwszy krok zawsze trudny, lecz chociaż nie włożyłem lapis rękawiczek, bo lapis zawsze pali, czuję, że jestem między wami, jak w domu własnym, i dla tego obiecuję wam zawsze ciekawe nowinki pisać. Dziś ich nie ma, ale będą, a więc do widzenia ze starym gadułą w następnej kronice.

Merynos.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 43. Nr. porządkowy 104.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 4 Kwietnia 1875 r.

Dramat w 5 aktach a 6 obrazach z francuzkiego pp. Dennery i Malieu:

MARYA JOANNA

czyli

Kobieta z gminu

OSOBY:

Bertrand } czeladnicy	—	Pan Dłużewski.
Remi } ciesielscy	—	Pan Benda.
Teobald de Bussieres, kuzyn Zofii		Pan Roche.
Appiani, doktór	— — — —	Pan Szymański.
Berlinquet } wieśniacy	— —	Pan Bolesławicz.
Grosman }		Pan Galasiewicz.
Bartel, doktór	— — — —	Pan Glikson.
Wilchelm, służący Zofii	— —	Pan Bogucki.
Dozorca chorych w szpitalu	—	Pan Ładnowski.
Marya Joanna, żona Bertranda	—	Pani Hoffmann.
Zofia hrabina de Bussieres	—	Panna May.
Małgorzata przyjaciółka Maryi Joanny	— — — — —	Pani Kwiecińska.
Katarzyna, babka	— — —	Panna Wojnowska.
Karolina, służąca Zofii	— —	Panna Stanczewska.
Lokaj	— — — — —	Pan Nowak.

Służba — Goście — Wieśniacy — Wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w Saint Gervais niedaleko Paryża i w samym Paryżu.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódméj.